

KURIER POZNANSKI

wychodzi 2 x dziennie

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu, św. Marcin 70. — Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Ujma w Poznaniu.

Nr 395

Poznań, wtorek dnia 31 sierpnia 1937

Rok 32

Krwawy bilans wypadków w Małopolsce

Komunikat gen. Sławoj-Składkowskiego podaje ilość ofiar: zabitych 41, rannych 34

Warszawa. (PAT) Po zestawieniu całokształtu materiałów, dotyczących zająć, jakie miały miejsce w centralnych powiatach Małopolski i po przeanalizowaniu przebiegu tych zająć, rząd podaje do wiadomości co następuje:

Stronictwo Ludowe, wykorzystując drogą wszystkim Polakom rocznicę zwycięstwa żołnierza polskiego, zwołało na dzień 15 sierpnia rb. szereg zgromadzeń, na których proklamowano 10-dniowy powszechny strajk chłopski, mający poprzeć hasła i postulaty polityczne stronictwa.

Strajk ten miał doprowadzić do zdeorganizowania życia gospodarczego w państwie przez uniemożliwienie dowozu żywności do miast — przy tym chciano go przeprowadzić za pomocą terroru specjalnie zorganizowanych i uzbrojonych bojówek.

Strajk miał objąć całe państwo, nie udał się jednak dzięki poczuciu obywatelskiemu mas chłopskich, świadomych akcji rządu, zmierzającej do polepszenia położenia wsi, oraz bezspornie odczuwających poprawę bytu na skutek lepszej koniunktury gospodarczej.

Został on przeprowadzony w centralnych powiatach Małopolski przy pomocy rozagitowanej części członków Stronictwa Ludowego, rekrutujących się przeważnie z ludności małopolskiej, bądź zupełnie z ziemią niezwiązaną oraz stosujących przy tym terror wobec mieszkańców wsi, nie chcących mieć z akcją strajkową nic wspólnego.

Wobec nieudania się prób całkowitego wstrzymania dowozu żywności do miast, bandy, kierowane przez członków Stronictwa Ludowego, usiłowały wywołać rozruchy i dopuściły się szeregu aktów gwałtu i zwykłych przestępstw kryminalnych — barykady, podpalając zabudowania, oraz ścinając drzewa owocowe i zabijając zwierzęta pociągowe, należące do osób, nie solidaryzujących się ze strajkiem, wreszcie — przerywając połączenia telegraficzne i przystępując do rozbioru mostów.

Doszło następnie do tego, iż uzbrojone bandy poczęły atakować oddziały policji, zaufawszy oszukańczym zapewnieniom swych przywódców, że mogą działać bezkarnie, ponieważ policjantom wydano zakaz robienia użytku z broni palnej.

Dopiero, pierzchając po pierwszej salwie policyjnej, obalamuceni uczestnicy napadów przekonywali się, iż policja w obronie ładu i spokoju publicznego ma nie tylko prawo, ale i obowiązek użycia broni.

Ta oszukańcza i zbrodnia akcja spowodowała, iż w czasie zająć zostało zabitych 41 osób, zaś 34 odniosło rany. Cyfra rannych nie może być uważana za ostateczną, ponieważ szereg napastników, którzy odnieśli obrażenia, ukrywa się w obawie przed odpowiedzialnością w lasach i odludnych chatkach chłopskich.

Na liście ofiar nie ma zupełnie przywódców i prowodyrów zająć, którzy zapewniali o bezkarności ich uczestników, a następnie, nie troszcząc się o losy rannych, znaleźli dla siebie bezpieczne ukrycie.

Przelana krew chłopska zaciąży na tych, którzy w imię własnych interesów politycznych, oszukańczo pchnęli nieodpowiedzialne jednostki do aktów gwałtu i terroru, nie licząc się ofiarami, jakie musiało to za sobą pociągnąć.

Obrażające uczucia Polaków nad-

użycie rocznicy zwycięstwa oręza polskiego dla proklamowania strajku rolnego i doprowadzenia nieodpowiedzialnych grup chłopskich do aktów gwałtu i terroru nie może minąć bez echa i pociągnie nieuniknione konsekwencje, przede wszystkim w stosunku do przywódców.

Podobne wystąpienia, pociągające za sobą ofiary życia ludzkiego i godzące w jedność i zwartość narodu, nie mogą wpłynąć na dalsze postępowanie rządu, zmierzającego do stopniowej poprawy sytuacji materialnej mas

chłopskich i zapewnienia ładu i porządku w państwie.

(—) Sławoj-Składkowski, gen. dyw. Prezes Rady Ministrów
Warszawa, dnia 30 sierpnia 1937 r.

REWIZJA W REDAKCJI „PIASTA”

Kraków. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach rannych władze policyjne przeprowadziły rewizję w redakcji tygodnika ludowego „Piaś” przy Małym Rynku. Rewizja trwała kilka godzin. Bliższych szczegółów na razie brak. (kg)

Jawna zła wola Gdańska

Prezydent Greiser, po odrzuceniu protestu polskiego, nie chce rozmawiać nawet z posłami Volkstagu w sprawie polskich dzieci szkolnych

Gdańsk. (Tel. wł.) W związku z rozpoczętą przez władze gdańskie akcją przymusowego doprowadzania dzieci polskich do szkół niemieckich, aresztowano wczoraj kilku Polaków, którzy dzieci swoich do szkół niemieckich posyłać nie chcą. Poza Warezyńskim z Pruszcza, który pozostaje już od pięciu dni w areszcie „ochronnym”, aresztowano jeszcze: Filipskiego z Łęgowa, Legera i Bukowskiego z Pszczółek oraz Kornata w Rosenbergu. Wszyscy aresztowani są znanymi na terenie Gdańska Polakami i władze gdańskie domagają się od nich posyłania dzieci do szkół niemieckich, nie mając do tego żadnych podstaw prawnych i po-

slugując się ordynarnym naciskiem. Protest rządu polskiego w tych sprawach — jak wiadomo — został przez senat gdański odrzucony.

W sprawie doprowadzania dzieci do szkół niemieckich oraz aresztowania ich ojców, interweniowali wczoraj w senacie Wolnego Miasta Gdańska posłowie polscy do gdańskiego Volkstagu pp. Lendzion i Budzyński. Posłowie dwukrotnie prosili o rozmowę z prezydentem senatu Greiserem. Prezydent Greiser odmówił przyjęcia posłów polskich i oświadczył, że w żadne rozmowy na temat ten wdawać się nie będzie. Posłowie polscy złożyli przeto protest pisemny. (p)

Sejm śląski w sprawie szkolnictwa

Ogólnopolskie przepisy o prywatnych szkołach i zakładach mają być stosowane również na Śląsku

Katowice. (PAT) Wczoraj o godzinie 10,30 rozpoczęło się plenarne posiedzenie sejmu śląskiego. Na porządku dziennym były dwa wnioski nagłe Rady Wojewódzkiej: pierwszy zawierający projekt ustawy o prywatnych szkołach, oraz zakładach naukowych i wychowawczych, drugi zawierający projekt ustawy o ustroju szkolnictwa.

Pierwszy projekt rozciąga przepisy ogólnopolskiej ustawy o prywatnych szkołach, zakładach naukowych i wychowawczych z dnia 11 marca 1932 na obszar województwa śląskiego, przy czym w uzasadnieniu zaznaczono, że odmienne nieco warunki śląskie wymagają uzupełnienia przepisów tej ustawy. Uzupełnienia te przewidują, że jeżeli otwarcie szkoły prywatnej nie odpowiada potrzebom społecznej środowiska, władza szkolna będzie mogła zakazać założenia szkoły prywatnej. Chodzi tu w szczególności o to, aby przez zakładanie szkół prywatnych w miejscowościach posiadających dostateczną ilość szkół publicznych, nie podrywać istnienia tych szkół na rzecz szkół nowych, których wartości z góry określić nie można. Artykuł 3 tej ustawy normuje sprawę prywatnych szkół względnie zakładów naukowych i wychowawczych z językiem wykładowym niemieckim, ustalając w sposób bardzo liberalny, nie odbiegający zasadniczo od przepisów konwencji genewskiej kryteria, jakie dzieci i na jakich warunkach mogą być dopuszczone do takich szkół prywatnych.

Drugi projekt ustawy o ustroju szkolnictwa rozciąga również przepisy ogólnopolskiej ustawy o ustroju szkol-

nictwa z dnia 11 marca 1932 r. na obszar woj. śląskiego, dodając pewne uzupełnienia, wynikające z odmiennych warunków śląskich.

Oba projekty ustaw przyjęto w pierwszym czytaniu i odesłano do komisji szkolnej, po czym marszałek zarządził przerwę na czas tej komisji.

Z Małej Ententy

Bukareszt. (PAT) Premier i minister spraw zagranicznych Jugosławii Stojadinowicz oraz min. spraw zagranicznych Czechosłowacji Krofta przybyli do Sinaia o godz. 9 rano. Pierwsze posiedzenie przedstawicieli Małej Ententy zaczęło się o godz. 11.

Niemcy z Helu przenieśli się na Rugię

Fakt wysiedlenia optantów niemieckich z wojskowego terenu umocnionego przedstawia się w Gdańsku jako „krzywdę”

Gdańsk. (Tel. wł.) W związku z uznaniem miejscowości Hel za wojskowy teren umocniony, musieli opuścić Hel zamieszkujący go dotąd rybacy obywatele niemieccy. Około 40 rybaków Niemców w Helu wraz ze swoim taborem rybackim odpłynęło w niedzielę z Sopotu do Szczecina. Rybacy ci stworzą kolonię pod Sassnitz na wyspie Rugii.

Pożegnaniu rybaków w Sopocie nadano charakter polityczny, nieprzyjrzany w stosunku do Polski i jej zarządzeń. Wyjeżdżających rybaków m. i.

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę przybywa do Warszawy estoński minister spraw zagranicznych Akkel i zabawi trzy dni. Min. Akkel jedzie do Genewy, jednak po drodze w Warszawie rewizytować będzie min. Becka, a następnie zatrzyma się na kuracji w jednej z miejscowości kuracyjnych pod Wiedniem. (w)

Tallin. (PAT) Prezydent republiki estońskiej Paets wyjechał do Helsingforsu, by złożyć oficjalną wizytę prezydentowi Finlandii.

Goście z Afganistanu

Warszawa. (PAT) Wczoraj przybył do Warszawy p. Abdul Medżid Chan, prezes Afgańskiego Banku Narodowego. Od początku roku 1936 p. Abdul Medżid Chan przebywa za granicą celem przeprowadzenia transakcji na duże dostawy dla rządu afgańskiego w związku z planem uprzemysłowienia kraju.

P. Abdul Medżid Chan przybywa do Polski na zaproszenie rządu polskiego celem nawiązania i zacieśnienia polsko-afgańskich stosunków handlowych. W podróży towarzyszy mu p. Abdulah, dyrektor państwowej komisji zakupów oraz p. Attik Rafik, dyrektor Afgańskiego Banku Narodowego. Po kilkudniowym pobycie w Warszawie goście afgańscy udadzą się na zwiedzenie ważniejszych ośrodków przemysłowych Polski.

Handel z wojującym Wschodem

Warszawa. (Tel. wł.) Z Gdyni odpłynęło kilka statków z towarami, przeznaczonymi na teren wojny na Dalekim Wschodzie.

Obecnie nadchodzą wiadomości, że przemysł włókienniczy w Białymstoku otrzymał zamówienia wartości 15 milionów na sukno do szycia mundurów zimowych.

Armatorzy w Gdyni i Gdańsku posiadają już kontrakty na statki do transportów na Daleki Wschód na kilka miesięcy naprzód. Chodzi nie tylko o zamówienia dla Chin. Przed trzema laty Japonia zamówiła 300 tysięcy koców, wtenczas potrzebnych wobec kampanii zimowej w Mandżurii. (w)

Spotkanie Mussoliniego z Hitlerem

Paryż. (PAT) Agencja Havasa donosi z Rzymu: Szef rządu włoskiego Mussolini spotka się z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden, a następnie uda się z nim do Berlina. Mussolini pozostanie w Niemczech tylko dwa dni.

W kołach dobrze poinformowanych, ale nieoficjalnych, twierdzą, że data podróży Mussoliniego do Berlina została wyznaczona na dzień 25 września.

żegnał konsul generalny Rzeszy Niemieckiej w Gdańsku oraz burmistrz Sopotu, znany z wystąpień antypolskich p. Temp. W przemówieniach pożegnaniowych nie szczędzono agresywnych zwrotów w stosunku do Polski. P. Temp „podkreślał”, że Polska usuwa rybaków helskich, którzy na ziemi tej siedzieli od wieków i „która od czterech wieków rdzennie niemiecką była”. Wydalenie Niemców z Helu przedstawiono oczywiście jako coś krzywdzącego. (p)

Z procesu Fleischerowej i towarzyszy

Pani prezesowa obiecuje i... dziwi się — Sensacyjne zeznania b. referenta personalnego w Ministerstwie Sprawiedliwości — „Instancjonowanie” — Parylewiczowa ceniona jako działaczka — Mąż nic nie wiedział o swej żonie

Kraków. (Tel. wł.) Na początku poniedziałkowej rozprawy sąd przystąpił do badania przyczyn nieprzybycia poszczególnych świadków. Mianowicie:

Były sędzia Michałowski, którego stan zdrowia miano — na mocy poprzedniej decyzji sądu — zbać na drodze urzędowej i ewentualnie sprowadzić przymusowo na rozprawę, wyjechał z Mielnicy do Lwowa, przy czym adres jego nie jest znany.

Śwd. Tadeusz Cybulski, b. prokurator Sądu Najwyższego, nadesłał usprawiedliwienie i świadectwo lekarskie, stwierdzające zaostrożony stan zapalenia wyrostka robaczkowego.

Śwd. Seweryn Ziembowski, referent w Ministerstwie Sprawiedliwości, usprawiedliwił swą nieobecność przeszkodami służbowymi.

Śwd. Stella Kańska wreszcie nadesłała zaświadczenie szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, w którym przebywa obłożnie chora.

Co do wszystkich tych świadków prokurator wniósł o uznanie ich nieobecności za usprawiedliwioną i w interesie nieprzewlekania sprawy złożył wniosek o odczytanie ich zeznań, złożonych w śledztwie. Trybunał do wniosku prokuratora przychylił się.

Jako pierwsza zeznawała Salomea

Zeznania b. referenta Ministerstwa Sprawiedliwości

Jako następny — wśród ogólnego poruszenia na sali — począł zeznawać Wacław Dlouhy, były referent personalny w Ministerstwie Sprawiedliwości, obecny wicedyrektor Głównego Urzędu Statystycznego. Za zgodą obu stron zeznaje bez przysięgi.

Na początku świadek wyjaśnia, iż nominacja notariusza Orzechowskiego w Białej nastąpiła normalną drogą. Orzechowski posiadał wymaganą kwalifikację. Wnioski co do jego nominacji przyszły od prezesa Izby Notarialnej i prezesa Sądu Apelacyjnego, a nadto instancjonował w jego sprawie prok. Szydłowski.

Prok.: — Ustnie, czy pisemnie?

Śwd.: — Ustnie.

Prok.: — U kogo?

Śwd.: — U ówczesnego ministra Michałowskiego.

Prok.: — Jak to wyglądało? Czy świadek był przy tym?

Jak to wygląda „instancjonowanie”

Śwd.: — Przyszedłem około godz. 4 po południu z referatem do pana ministra, u którego znajdował się właśnie prok. Szydłowski, mój dobry znajomy. Pan minister zwrócił się do mnie w sprawie nominacji Orzechowskiego, oświadczając, że właśnie prosi w jego sprawie prok. Szydłowski. Odpowiedziałem, że przypadkowo dobrze się składa, gdyż Orzechowski został już przedstawiony do nominacji, bo posiada jak najlepsze kwalifikacje.

Kantowa, która za poradą Hollaendera udała się do Krakowa, do prezesowej Parylewiczowej, u której powołała się na to, że przysłała ją Hollaender. Parylewiczowa dziwiła się, skąd ona do niej przychodzi, a wobec nalegań świadka oświadczyła, że poinformuje się, czy może coś w sprawie nominacji jej męża na asesora zrobić.

Śwd.: — Po jakimś czasie mój mąż, który był aplikantem sądowym w Jaśle, został wezwany do wniesienia podania o zwolnienie. Do Parylewiczowej jeszcze kilkakrotnie jeździłem. Pani prezesowa przyrzekała mi stałe, że do mnie napisze, jednak nie napisała.

Prok.: — Czy brała pani udział w jakiejś pracy społecznej?

Śwd.: — U nas żadnego związku nie było. Ale w Nowym Sączu, gdzie spotykałem się z Parylewiczową, brałem z jej inicjatywy udział w różnych zbiorach.

Prok.: — Czy nie wywierano na Parylewiczową presji, że jeśli nie załatwi sprawy męża pani, to ujawni się sprawę jej interwencji prezesowi Parylewiczowi względnie w Warszawie?

Śwd.: — Ależ skąd! Przecież mój mąż wcale nie znał Parylewiczowej.

— Zazwyczaj prezes i prokurator apelacji przyjeżdżają do Warszawy razem i równocześnie z dwóch stron oświadczać zagadnienia personalne, by nie było żadnych nieudomówień i niejasnych sytuacji. Tym razem przybył sam prok. Szydłowski.

— Sędzia Michałowski w okresie reorganizacji sądownictwa został przeniesiony z apelacji lwowskiej do krakowskiej, gdzie kilkakrotnie starał się o powrót do apelacji lwowskiej, jednak bezskutecznie.

Afera Sanowskiego

— Sprawę asesora Sanowskiego przypominałem sobie dopiero w toku śledztwa. Przy układaniu listy nominacyjnej na stanowisko w sądach grodzkich Sanowski początkowo przeznaczony był na Tarnów, jednak ze względów budżetowych ograniczono nominację tylko do sądów jednoosobowych. W związku z tym otrzymał on nominację na sędziego w Brzostku. Uderzyło mnie, skąd Sanowski i jego żona znają i składają wizyty Fleischerom, zabiegając o protekcję. Czy był on specjalnie pokrzywdzony? Stwierdziłem, że był on jednym z pierwszych w „kolejce” i w ogóle nie miał potrzeby o to zabiegać. Widzę stąd, że Fleischerowa jest aferzystką. Sanowski mógł o tym tak samo zupełnie dobrze zameldować przed swą nominacją na sędziego, jak to uczynił po nominacji. Mógł zwrócić się w tej sprawie do któregoś z kolegów prokuratorów, przedstawić najwyższemu prokuratorowi

Rzplitej, ministrowi sprawiedliwości. Tymczasem po Tarnowie chodzą słuchy o jakichś tajemniczych interwencjach personalnych i sądowych, o których myślimy w Warszawie absolutnie nie wiedzieli.

— Co do Kańskiego, to miałem informacje, że Kański poprzednio czynił starania o odroczenie terminu jego rozprawy i zarządził to ówczesny minister sprawiedliwości, prosząc o wydanie zarządzenia, aby sprawa ta była jak najszybciej osądzona. Postanowiłem dowiedzieć się o zabiegach, czynionych przez Kańskiego w sprawie odroczenia wykonania kary i ulaskawienia.

— O sprawie nominacji Nuchima Kanta nic nie słyszałem, ani żadnego listu nie otrzymałem.

O pani prezesowej

Prok.: — Czy świadek znał Parylewiczową?

Śwd.: — Znałem jako żonę prezesa Sądu Apelacyjnego, najwyższego dostojnika magistratury sądowej na terenie apelacji krakowskiej. Znałem, jako wybitną działaczkę społeczną i jako siostrę zmarłego tragicznie śp. ministra Pierackiego.

— Uważałem ją trochę za psychopatką na punkcie pracy społecznej, bo o niczym innym zazwyczaj nie mówiła, jak o Rodzinie Sierocy, czy innych podobnych instytucjach. Toteż rozmowa z nią była męcząca.

Prok.: — A inteligencja, duża czy mała?

Śwd.: — Nie powiem, żeby wysoka inteligencja.

Prok.: — A czy poza pracą społeczną miała jeszcze jakąś inną obsesję?

Śwd.: — Owszem. Na punkcie swego pokrewieństwa. Ustawicznie powoływała się na nie, używając swego panińskiego nazwiska.

Prok.: — Jaki był jej stosunek do osób ze sfery sądowych?

Śwd.: — Była wyniosłą prezesową i utrzymywała laskawy dystans.

Prok.: — Czy względem wszystkich? Przecież w Warszawie są wyżsi w hierarchii urzędowej dostojnicy, aniżeli jej mąż.

Śwd.: — Zwykle tak bywa, że ci, co są wyniosli wobec podwładnych, są pokorni wobec wyższych. To samo jest z wojewodzinami i starościami.

Prezes wolał spać, niż słuchać gadania żony

Prok.: — Naś w tej chwili nie obchodzi starościny. Pytanie moje odnosiło się do hominim. — Jaki był stosunek Parylewiczowej z mężem? Kto miał hegemonię?

Śwd.: — Jest rzeczą powszechnie wiadomą w Krakowie, że prezes Parylewicz spędzał całe dni w sądzie. Był niemal, że gościem w swym domu. Wymiany zdań między nim a żoną nie było. Ona musiała mu działać na nerwy swym gadaniem, dlatego też ograni-

czał się do zjedzenia obiadu, czy kolacji i kładł się spać.

Prok.: — Czy sprawy urzędowe — wedle pańskich obserwacji — mogły być tematem rozmów? Czy prezes Parylewicz dopuszczał swą żonę do spraw urzędowych?

Śwd.: — Kategorycznie to wykluczam.

Prok.: — Czy tylko z braku czasu Parylewiczowa nie była dopuszczana przez męża do tych spraw, czy także z innych przyczyn?

Śwd.: — Ona się go panicznie bała. On jej się bardzo mało udzielał i częstokroć przerywał podczas rozmów.

Prok.: — Czy Parylewiczowa wypowiadała się wobec pana na temat swego męża?

Prezes za mało dawał na dom

Śwd.: — Skarżyła się na kłopoty finansowe i na to, że nie daje się jej tyle, ile potrzebuje na prowadzenie domu. Żaliła się na dole urzędniczą.

Prok.: — Jaki był stosunek między panem a Parylewiczową?

Śwd.: — Czysto kurtuazyjny. Jak wobec żony ówczesnego kolegi.

Prok.: — Tylko taki? Czy może jakiś bliższy, zażyły, serdeczny?

Śwd.: — Tylko kurtuazyjny.

Prok.: — Czy Parylewiczowa interweniowała u pana w jakiegokolwiek sprawie?

Śwd.: — W żadnych sprawach nigdy u mnie nie interweniowała.

Obróńca: — A więc mąż Parylewiczowej nie wiedział o całej tej aferze, o jej trybie życia?

Śwd.: — Wykluczam to z całą stanowczością.

Obróńca: — A więc może mąż nic nie wiedział o swej żonie?

Prok.: — Zwykle mąż nic nie wie. Na sali wesoleć.

Prok.: — Czy pan adwokat uważa świadka Dlouhy'go za biegłego w zakresie świadomości względnie nieświadomości męża o tym, co robi żona?

Obróńca: — Pan prokurator zaczął o to pytać. Ja tylko kontynuuję jego pytania.

Przewodniczący wezwał strony do zachowania powagi.

Spór między prokuratorem i obrońcą

Obróńca: — Czy pani Parylewiczowa interweniowała u pana w sprawie notariatu dla Orzechowskiego?

Śwd.: — Nie interweniowała.

Obróńca: — Czy pan dyrektor zwracał się w sprawie procesu hrabiny Potockiej przeciw Sierży do prezesa Parylewicza?

Prok.: — Sprzeciwiam się temu pytaniu.

Obróńca: — Chciałem udowodnić, że nie każde wpływanie jest karygodne, wobec tego chciałem zapytać, czy prawdą jest, że prezes Parylewicz odbył konferencję ze sędziami I i II instancji rozpatrującymi ten spór i że...

W tym miejscu przerwał przewodniczący.

Według obrońcy, oskarżonych powinno być więcej

Prok.: — To jest demonstracja! To jest przerzucanie punktu ciężkości na inne sprawy, wskazywanie na pewne skandale, których przewód sądowy nie dostarczał.

(Ciąg dalszy na stronie 4).

Witold Bunikiewicz

CZARNY KARNAWAŁ

POWIEŚĆ

28)

Oto najlepsze wytłumaczenie te-
razniejszości. W grzy i nicieś obró-
cić dawną przeszłość, zasypać ziemią,
aby nigdy nie powstała i te miejsca ob-
siać świeżą runią pod strażą najwspani-
alszej budowli, którą wznosili Pru-
sacy z wielkim pośpiechem i dbałością
o majestatyczny jej wygląd.

Najznakomitszym gmachem płoc-
kim będzie więzienie. Chce postrach
rzucić na niecnych, a dobrych ubez-
pieczyć tym domem Fryderyk
Wilhelm III. Nie wiadomo tylko kto
dobry, a kto nikczemny.

Tak rozprawiali w Miłodrożu bra-
cia zakonu jedności, pozywając Piotra
na te wieczory, pełne troski i rozrwy.

Lecz Piotr nie rad wydalał się z
swej komnaty, a przybywał tylko wte-
dy do towarzystwa, gdy zjawiali się w
Miłodrożu profesorowie Kubliński i
Kobylecki. Ci najlepiej umieli rozpro-
sząć jego melancholię:

— Płyń oświecenie na naród, co-
raz szerzej i głębiej, a zacy nasi niepo-

dobni do jezuickich wychowanków, —
rozpowiadali pedagogzy. Książd re-
ktor Pęczkowski i my przy jego pomocy
zgola inne formujemy dusze. Logika
im do głowy trudna lezie, a retoryka
szwankuje, lecz poczciwość w sercu
wielka i uczucie gorące. Nie rozpa-
czajmy i na nich przelejmy swe troski!

— W tym bieda, że jeszcze przeska-
dzają oświeceniu zakute lby Ichmości
Panów i nie zrezygnowali dotąd z wol-
nej elekcji oraz z Alwara. Alwarem i
liberum veto chcą podsycać miłość oj-
czyzny.

Piotr zapisywał sobie głęboko w pa-
męci każde słowo uczonych akademi-
ków i wtrącał do rozmowy: — Morza
krwi trzeba, aby utonęła w nim wszelka
niegodziwość, jak podczas potopu.

Nie uspokoję się w przód, póki nie ujr-
zę na ich karkach siekier chłopskich.

— Zaklinam cię, bracie, — wołał
gospodarz domu, — porzuć te myśli!
Prysnęło drewno olszowe w komin-
ku i żar posypał się na podłogę.

— Na radość tak pryska, musi się
coś dobrego dzisiaj zdarzyć, — prze-
mówiła Bronińska, zamiatając płonące
węgielki.

Serdecznym spojrzeniem objął Piotr
dziewczynę, która nie odstępowała go
w chorobie i jak wierny pies stróż-
wała u łóżka.

Weszła, aby przypomnieć Piotrowi,
że pora zażyć medycynę i zmienić pla-
stry, gdyż znów się zaogniła blizna.

— Z takich jak ona ulegnie się
przyszła moc, — wtrącił Piotr.

— Lepiej się czuje nasz brat, skoro
nawiedzają go podobne myśli, — wtrą-
cił żartobliwie Tabęcki.

— A gdyby i tak, czyżbyście uwa-
żali to za dziwactwo?

Towarzysze zaśmiali się, ani przy-
puszczając, że umacniają w duszy Pio-
tra postanowienie, powzięte już od pe-
wnego czasu.

Nie w głowie były Piotrowi senty-
menty, bo gardził nimi polski Danton,
jako chorobą, na którą zapadają le-
niwcy, ale pragnął zerwać przesady i
dać przykład krajowi.

Weźmie Broniškę za żonę, skoro po-
wróci do zdrowia. Będzie to jego hołd,
złożony racławickiej sukmanie, którą
ubrał najmędrzy wódz narodu.

— Do Sybili pergamin i dyplomy
na posmiwisko i stwierdzenie długo-
trwałej głupoty, która pozwoliła cze-
redom trutników żyć kosztem zasługi
prawdziwych lub wymyślonych
praojców, — zawołał uniesiony Piotr.
Prusacy wywożą nasze mienie do Ber-
lina. Insignia i klejnoty koronne pol-
skich królów przetopiono na fried-
richsdory, a z kamieni porobiono ko-
le dla księżniczek pruskich i metres

królewskich, teraz zaś ogolającą z ksiąg
i pergaminów klasztor i kolegiaty.
Niebawem nie pozostanie nic, co by
świadczyło o dawnych dniach wielko-
ści. „Orangutany w Europie, albo o
Polakach, jakimi są w rzeczywistości”.
Takiej treści paszkwile, drukowane w
mnożonych tysiącach, rozrzucają po ca-
łym świecie. Bronić się należy!

— Jedyna obrona przechowywać i
uczyć, odgrzebywać lekceważone w
szczęśliwości skarby i utrzymywać ich
wartość. Z biblioteki dominikańskiej
w Płocku już mało co pozostało. Tro-
chę książek ofiarowała kamera do ża-
kowskiego księgozbioru, reszta zcze-
zła. Rozповідаją, iż myszy pogryzły
pergaminowe foliały.

Atmosfera narzekania stawała się co-
raz gorętszą, coraz większe wzburze-
nie obejmowało zebranych i marną
wydała się im wszelka mowa, niezado-
kumentowana czynem.

Nie zrozpaczeńczy to byli, ale ludzie
wiary. Płockie „societas scentiarum”,
mauzoleum narodowych pamiętek, —
wyszeptali akademik Kubliński. —
Książd rektor Pęczkowski instrukcje
już układa, a żakom przykazuje spi-
sywać obyczaje wsiowe i śpiewy ora-
czów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z CHWILI

Prześladowanie Polaków w Niemczech nie ustaje. Oto szereg dalszych faktów, wyłącznie z dni ostatnich:

Do dnia 24 sierpnia „Gestapo“ osadziła w więzieniu ogółem 30 Polaków z powiatów: opolskiego (2), raciborskiego (10), gliwickiego (1), bytomskiego (1), strzeleckiego (16). Do chwili obecnej powody aresztowania nie zostały sprecyzowane, tak że aresztowani są pozbawieni wszelkiej opieki prawnej. Wśród aresztowanych znajduje się 5 Polek.

*

Niemieckie władze kolejowe na Śląsku Opolskim wezwwały urzędników, zatrudnionych na kolejach państwowych, do występowania z banków polskich i składania depozytów wyłącznie w kolejowych kasach oszczędności. Na złożone zażalenia minister komunikacji Rzeszy odpowiedział, że nie znajduje powodów do przeprowadzenia jakichkolwiek modyfikacji tej akcji okręgowych władz kolejowych na Śląsku Opolskim.

*

Rodzinie Antoniego Schroedera z Kłaczna, pow. bytowski (Pomerania), mimo kilkakrotnych próśb władze niemieckie nie udzieliły zapomogi jednorazowej, przewidzianej dla rodzin, posiadających większą ilość dzieci. Rodzina Schroederów składa się ogółem z 13 osób, w tym z 10 dzieci poniżej lat 16. Schroeder był członkiem sejmiku powiatowego w Bytowie, gdzie reprezentował sprawy ludności polskiej na Kaszubach.

Zapomogi dla rodzin o licznych potomstwie nie udzieliły władze niemieckie również rodzinie Marksów z Butryn (na Warmii), składającej się z 13 osób, w czym 8 poniżej 16 lat. Dzieci Marksa chodzą do szkoły polskiej. Na 6 wniosków o powyższą zapomogę, wysłanych z Butryn, uwzględnione zostały 4 wnioski, pochodzące od mieszkańców, nie posyłających dzieci do szkoły polskiej.

Odmownie załatwiły władze niemieckie również wnioski o zapomogę powyższą Polaka Kłacznińskiego ze Sławianowa na Krajnie, posiadającego 6 dzieci poniżej 16 lat, oraz wniosek Siega z Rudni pow. złotowskiego, posiadającego 5 dzieci poniżej 16 lat. Siega posyła dzieci do szkoły polskiej, a jeden z synów uczęszcza do gimnazjum polskiego w Bytomiu.

*

Rewizje w bibliotekach polskich trwają w dalszym ciągu. 13 sierpnia „Gestapo“ odbyła rewizję w bibliotekach w Skajbotach i w Szafaldzie, 14 bm. w Jondorfie na Warmii. Szukano „Krzyżaków“, „Na tropach Smętki“ itp. Dnia 13 bm. ta sama „Gestapo“ urządziła rewizję w bibliotece polskiej w Szczytnie, konfiskując 49 egzemplarzy „Krzyżaków“, wydanych przed kilku laty w Szczytnie przez „Mazurę“ gotykiem. Dn. 19 bm. podobną rewizję za „zabronionymi“ książkami urządzono w Wędrzynie w pow. dobrodzińskim na Śląsku. Rewizje nie dały żadnych rezultatów.

*

Tegoroczni maturzyści Gimnazjum Polskiego w Bytomiu Domerowicz i Wodarski — po zdaniu w marcu r. egzaminów wstępnych — zostali przyjęci na słuchaczy do Akademii Pedagogicznej w Bytomiu. Po pewnym czasie przyjęcie obu maturzystów zostało cofnięte, gdyż zostało ono podobno dokonane omyłkowo...

*

Związek Polskich Klubów Sportowych „Siła“ z Zabrza na Śląsku nie może uzyskać dla urządzanych przez siebie imprez sportowych boisk na terenie Zabrza, mimo że boiska te świecą na ogół pustkami. Kompetentni w tej sprawie urzędnicy zarządu powiatowego w Zabrzu oświadczają, że Związkowi zostają przydzielone boiska dopiero wtedy, gdy „Niemcom w Polsce będzie się lepiej powodziło“ (...).

*

Dodajmy do tego skandaliczne szykany wobec dzieci polskich i ich rodziców w Gdańsku, inspirowane niewątpliwie także z drugiej strony granicy, a będziemy mieli, niezupełny zresztą jeszcze, plon ostatnich dni w zakresie stosunku Niemców do ludności polskiej.

Do tej pory nie wiadomo, by nasze czynniki oficjalne zajęły jakieś stanowisko w tej sprawie, poza papierowym protestem Komisarza Generalnego Rplitej w Gdańsku — protestem, nad którym władze W. Miasta przeszły po prostu do porządku...

Bogactwa mineralne w Górach Świętokrzyskich

Niebawem rozpocznie się ich dobowanie, co spowoduje wielki rozwój gospodarczy tych okolic

Kielce. (PAT) Po raz pierwszy w roku bieżącym krajowe firmy prywatne prowadziły w nieco szerszym zakresie badania geologiczne w Górach Świętokrzyskich. Zostały one uwieńczone pomyślnymi rezultatami, gdyż znaleziono bogate pokłady rud darniowych w okolicach Daleszyc i Kunowa, syderytu w okolicach Góry Chełmowej, oraz rudy żelaznej, bogatej w hematyt, w okolicach Woli Kluckiej i Lasu Glinianego.

Ponieważ badania wykazały, że eks-

ploatacja tych rud jest opłacalna, poszczególne firmy wystąpiły już do władz o nadania górnicze na świeżo odkrytych terenach. Z chwilą uruchomienia tych kopalń spodziewać się należy szybkiego rozwoju nowego ośrodka przemysłowego w Górach Świętokrzyskich, którego zaczątkiem stała się odkryta przed 4 laty kopalnia pirytu w Słupinowej, zatrudniająca obecnie ponad 500 robotników oraz pokrywająca blisko 3/4 naszego zapotrzebowania na piryt.

KINOTEATR

„SŁOŃCE“

KINOTEATR

Dziś, we wtorek, dnia 31 sierpnia WIELKA GALOWA PREMIERA
Otwarcie sezonu 1937/38

Poraz pierwszy w Polsce

Największe arcydzieło wszystkich czasów realizacji Franka Capry



ZAGINIONY HORYZONT

W rolach głównych:

RONALD COLMAN - JEAN WYATT
EDWARD EVERETT - H.B. WARNER

Największy sukces ekranów światowych!

2 300 000 dolarów kosztowała produkcja tego gigantycznego arcydzieła, które stanowi chlubę kinematografii światowej.

Porywająca treść! Mistrzowska realizacja! Tysiące statystów! Niebywały rozmach!

Ofensywa „czerwonych” pod Grenadą

Na froncie asturyjskim powstańcy prą naprzód

Walencja. (PAT) Ministerstwo obrony komunikuje, że podczas walki powietrznej na froncie Santander samoloty rządowe straciły samolot na wysokości przylądka Torres. Samolot spadł do morza. Poza tym samoloty rządowe obrzuciły bombami wojska i autokolumnę w pobliżu Cabeson de Laval.

Z Almerii donoszą, że natarcie wojsk rządowych w południowej części prowincji Grenada trwa. Oddział czołgów dotarł do lotniska Armilla, odległego o kilka kilometrów od Grenady. Zajęcie górzyściego obszaru La Veleta w południowo-wschodniej części prowincji Grenada zapewniło wojskom rządowym zajęcie pierwszorzędných stanowisk.

Salamanca. (PAT) Według danych ogłoszonych przez główną kwaterę gen. Franco, straty wojsk rządowych na froncie aragońskim wynosiły 3500 zabitych. Poza tym zniszczono 7 czołgów rządowych i stracono 35 samolotów.

Santander. (PAT) Wojska gen. Franco zajęły w niedzielę wyżyny położone na wschód od portu Vincente de

la Borquera. W Asturii panuje zupełny spokój. Wszystkie zajęte miejscowości są pod administracją wojskową. Walencja. (PAT) Trzy samoloty powstańcze dokonały wczoraj ponownie nalotu na Walencję, rzucając bomby na przedmieście Malvarrosa.

FILM WZRUSZAJĄCY SENTYMENTEM
ZDUMIEWAJĄCY ROZMACHEM
ZACHWYCAJĄCY SWOJĄ POTEGĄ
„DANIEL BOONE“

z GEORGE O'BRIEN i HEATHER ANGEL
w rolach głównych.

„DANIEL BOONE“ — wielki zdobywca, wspaniały bohater, czuły kochanek

„DANIEL BOONE“ — to dramat wielkiego czynu

„DANIEL BOONE“ — to arcydzieło niebywałych wrażeń

„DANIEL BOONE“ — to hymn na cześć prawdziwych zdobywców Ameryki

„DANIEL BOONE“ — to potężny epos bohaterstwa.

Wielka premiera niebawem w kinie

METROPOLIS

p. 21073

Amerykański statek zbombardowany

Chińczycy przyznają się do omyłki

Szanghaj. (PAT) 4 samoloty zbombardowały wczoraj rano parowiec amerykański „President Hoover“ o pojemności 21.000 ton. Agencja Reutersa nie podaje przynależności państwowej samolotu. Kapitan statku rozesłał przez radio sygnały S. O. S., domagając się niezwłocznej pomocy oraz lekarzy i pielęgniarek. Kłaczownik brytyjski „Cumberland“ udał się niezwłocznie na pomoc zaatakowanemu parowcowi.

Szanghaj. (PAT) Na skutek zbombardowania przez 4 samoloty parowca amerykańskiego „President Hoover“, 7 członków załogi i 3 pasażerów odniosło rany. Parowiec, który jest uszkodzony, popłynął w kierunku Kobe.

Londyn. (PAT) Reuter donosi z Londynu: W kołach chińskich oświadczają, iż parowiec „President Hoover“

plynął obok transportowców japońskich i przypadkowo został zbombardowany przez samoloty chińskie.

Z frontów chińskich

Szanghaj. (PAT) Chińska agencja „Central News“ donosi, iż 17 samolotów japońskich rzuciło 50 bomb na miasto Tatung, ważny punkt strategiczny w prowincji Szansi.

Zacięte walki trwają w pobliżu Liang-wang w odległości 25 km na południe od Tientsinu. Japończycy atakowali pozycje chińskie pod Machang na linii kolejowej Tientsin-Pukau, ale zostali odparci z wielkimi stratami.

Tientsin. (PAT) Sztab generalny japoński oznajmia, iż cała linia kolejowa Pekin — Kałgan jest obecnie w rękach japońskich z wyjątkiem części przełęczy Nankau, gdzie broni się jeszcze mały oddział wojsk chińskich.

Sierpień

31

Wtorek

Ważne numery telefonów:

Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55

Straż ogniowa: 19-57. 30-50

Policeja: 42-21

Posłańcy: 15-60 i 28-36

Postoje taksówek: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jeż.

77-08; Klinika przy Polnej

74-02; Marsz Pocha (nar.

Nieogolewskich) 77-82; Plac

Świętokrz. 49-80; Zielona (nar.

Strzeleckiej 50-35; Rynek

Wildecki 66-35; W. Garbary

(nar. Wielkiej) 57-87

Poczt. biuro zleceń: 49-28. Zegarynka 07. Centr. międzym. 00. Inform. tel.: 09. Biuro napr. 08.

Wtorek Środa

KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI

Rajmunda m. Idziego op.

KALENDARZ ŚLAWIAŃSKI

Świętosława Dzierżysława

Słońca: wschód 5.01. zachód 18.45

Długość dnia 13 godzin 44 minut

Księżyc: wschód 24.39. zachód 16.00

Faza: 4 dzień przed nowiem

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Pierwsza pani Selby“.

Komunikat meteorologiczny

Wczoraj o godzinie 14 utrzymywało się nad Polską na ogół zachmurzenie zmienne, tylko nad środkową Wisłą i na wschodzie zachmurzenie było większe i miejscami padał deszcz. Powietrze napływające obecnie nad Polskę, jak okazują sondowania, jest uwarstwione niejednolicie; warstwy o nieznacznym spadku temperatury z wysokością przyczyniają się błądą do hamowania rozwoju pionowego chmur kłębiastych (co zmniejsza możliwość burz), natomiast będą sprzyjały tworzeniu się bardzo cienkich, sfalowanych ławic chmurów wyższych pięter. O godz. 14 temperatura wynosiła: 7 stopni na Kasprowym Wierchu, 15 w Zakopanem i Lublinie, 17 w Kielcach, Białymstoku i Lidzie, 18 w Warszawie i Brześciu nad Bugiem, 19 w Łodzi i Płocku, 20 w Wilnie, Lwowie, Pińsku, Gdyni, Suwałkach, Łucku i Cieszynie, 22 w Poznaniu i Grudziądzu.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 31 bm.: Po mglistym ranku w ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu zmiennym, na zachodzie i w środku kraju z większymi rozporządzeniami, a z przelotnymi deszczami w pozostałych dzielnicach. — Dość ciepło (temperatura około 22 stopni). Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie. Podstawa chmur niskich około 600 m, w Wileńskim i na Polesiu od 300 m, a rano uniesione mgły. Wiatry górne z kierunków północnych do 30 km/godz. W całym kraju lekka skłonność do burz.

Śmiertelne uderzenie pantoflem

W majątności Zagajewice w powiecie inowrocławskim doszło do zatargu między robotnikami Janem Wojciechowskim i Stanisławem Pakulskim. Podczas tej kłótni Pakulski rzucił drewnianym pantoflem na Wojciechowskiego i ugodził go w głowę tak niebezpiecznie, że Wojciechowski krótko po wypadku zmarł. (R-r)

Śmiertelny skok z trzeciego piętra

Wstrząsający wypadek wydarzył się wczoraj na ulicy Bukowskiej 21. O godzinie 21.30 wyskoczyła tam oknem z wysokości trzeciego piętra Maria Frąckowiak, zatrudniona w jednym z mieszkań jako gospodyni. Nieszczęśliwa zmarła w kilka minut wskutek odniesionych obrażeń.

Na miejsce przywołano Pogotowie Ratunkowe (66-66), którego lekarz stwierdził tylko zgon. Zwłoki desperatki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej. Powód samobójstwa nie jest znany. (kl)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * Dzisiejszym koncertem symfonicznym w Parku Wilsona dyryguje dyr. dr Zygmunt Latoszewski. Początek koncertu o godzinie 19.

— * Wypadek tramwajowy. Wczoraj po południu najechał tramwaj linii 2 na Chwałiszewie na 50-letniego koszykarza Mariana Fedrowicza, mieszkającego na Chwałiszewie 22-23. P. Fedrowicz odniósł poważne obrażenia wewnętrzne. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu lekarz Pogotowia (66-66) i przewieziono go do szpitala miejskiego. W szpitalu stwierdzono, że p. Fedrowicz doznał złamania czaszki. (kl)

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis“ na niedzielnym seansie popołudniowym wyświetla film austriacki pt. „Nie chcę wiedzieć kim jesteś“. Młody przystojny hrabia, chcąc po utracie majątku uczciwie pracować, został sfozerem u pewnej pięknej, bogatej pani... Koniec filmu łatwo przewidzieć. Dobry, wytrawny reżyser Geza von Bolvary potrafił znakomicie wnieść w tę historyjkę dużo miłego humoru i sentymentu. Część akcji filmu rozgrywa się na tle ładnych widoków Tyrolu. W rolach głównych — znani wiedeńscy aktorzy: Liana Haid, Gustaw Frölich, Szöke Szakall, Adela Sandrock i Betty Bird. (Sza)

Z procesu Fleischerowej i tow.

(Dalszy ciąg ze strony 2)

— Skoro tu pewne słowa padły, jako prokurator oświadczam, że pan obrońca jest w błędzie. W tej sprawie władze sądowe postąpiły z całą surowością. Śledztwo wykazało, że poglądy pana obrońcy nie odpowiadają prawdzie.

Obrońca: — Wolno stwierdzić prokuratorowi, że ci oskarżeni wyczerpują listy sprawców, wolno jednak stwierdzić obronie, że na tej ławie oskarżonych winno zasiąść więcej osób.

Inni świadkowie

Następnie zeznaje Adam Chechliński, były referent personalny Min. Sprawiedliwości, a obecnie sędzia Sądu Najwyższego.

— W zimie 1934 r. otrzymałem od Parylewiczowej list z prośbą o przychylne załatwienie prośby Kańskiego o odroczenie wykonania kary względnie darowania mu jej. List oddałem dyrektorowi biura ulaskawień, p. Cybulskiemu i zawiadomiłem o tym listownie p. Parylewiczową.

Zapytany w sprawie sędziego Michałowskiego, świadek Chechliński zeznał, że był to Rusin, który starał się o przeniesienie do apelacji lwowskiej, na co przewodniczący wtrącił uwagę, że świadek może skorzystać w tym wypadku z przepisu o zachowaniu tajemnicy urzędowej. Świadek nie rozumiejąc zapytał, czy to chodzi o obronę jego osoby (weselość).

Przew.: — Nie, panie sędzio. Tu chodzi o tajemnicę urzędową.

W dalszych zeznaniach świadek uzupełniał, że otrzymał w sprawie Kańskiego drugi list, ale był to list bardzo niepoważny. Parylewiczowa prosiła w nim o względy dla Kańskiego, twierząc, że jego żona jest kuzynką p. Pierackiej, ale Parylewicz o tym pokrewieństwie nic nie wiedział.

B. min. Michałowski

Podczas ustnej interwencji prokuratora Szydłowskiego u ministra Michałowskiego w sprawie notariatu dla Orzechowskiego, min. Michałowski zażądał od Chechlińskiego danych osobistych protegowanego kandydata, a następnie powiedział, że bardzo się cieszy, iż jeden z krakowskich asesorów otrzymuje notariat, bo wśród nich „jest zła krew”, gdyż zbyt wiele sędziów do notariatu przechodzi, a asesorzy notarialni napróżno oczekują na wolne placówki. Min. Michałowski mówił świadkowi, że Orzechowskiego polecała Parylewiczowa.

Obrona: — Czy pan wie, że min. Michałowski często konferował z prezesem Parylewiczem?

Ś w d.: — Min. Michałowski lubił

prezesa. Nie znośił natomiast jego żony. Byłem świadkiem, gdy raz powiedział Parylewiczowi: „Kłaniaj się córce, ale żonie nie”. Radził Parylewiczowi, by wyjechał na urlop daleko od niej, do Suwałk. Tam sobie odpocznij. O Parylewiczu świadek mówił, że był wielkim biurokrata, lubił dużo pisać, dając z tego powodu wiele zajęć ministerstwu. W służbie był gorliwy i tego samego wymagał od innych. Czasem tak długo pracował, że spał w biurze.

Po Chechlińskim zeznawał prezes krakowskiej Izby Skarbowej, J. Greger. Otrzymał on od Parylewiczowej list w sprawie kupca Żyda Fudyma, skazanego za niezgłoszenie zapasów cukru, na grzywnę. Pani Parylewiczowa prosiła o względy dla Fudyma jako dla jednostki świadczącej wiele na cele społeczne. Na list ten odpowiedział, ale interwencje nic nie pomogły. Sprawa oparła się o ministerstwo.

Min. Michałowski spełniał wszystkie życzenia...

Następnie zeznawał były prezes apelacji lwowskiej.

— W okresie reorganizacji notariatów przyjechał do niego prezes Parylewicz i prosił o mianowanie w Stryju notariuszem emerytowanego sędziego

Janickiego mówiąc, że jest on ojcem przyszłego jego zięcia.

Parylewicz oświadczył mu ponadto, że otrzymał przychylne zapewnienie od dyrektora Dlouhy'ego.

— Zrozumiałem — mówi — że sprawa jest przesądzona, a do mnie zwrócono się tylko ze względów kurtuazyjnych. Wiedziałem bowiem, że w Min. Sprawiedliwości wszystkie życzenia rodziny Pierackich były spełniane. Zeznania świadka wywołały niezwykle poruszenie.

Prokurator Żeleński, który zorientował się w sytuacji, przerwał świadkowi dalsze wywody i prosił o zadawanie pytań.

Przewodniczący przychylił się do stanowiska prokuratora i uchylił postawione przez obrońców pytanie, motywując uchylenie obowiązującą tajemnicą urzędową.

Obrona podniosła, że proces obecny jest dowodem, że pan minister sprawiedliwości postanowił wydać wojnę systemowi protekcyjnemu, który m. i. doprowadził do tego, że asesor notarialny nie mogąc się doczekać przez 18 lat nominacji na stanowiska notariusza, udał się po protekcję do Fleischerowej.

Replikował na to prokurator twierdząc, że protekcja mogłaby być wyeliminowana z życia tylko wówczas, gdyby dla każdego kandydata znalazło się odpowiednie stanowisko.

Następnie zeznawał s. M. Ożug, Żyd Desser, sędzia Matuziński, sędzia Balon, Faerber i adw. Horowicz.

Trzy nocne obławy w Warszawie

Aresztowano przez dwie noce 140 podejrzanych osób — Jeden policjant zabity, drugi ciężko ranny

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę około godziny 22 na przechodzącą na Grochowie dwie kobiety napadł jakiś osobnik. Rzucił się na jedną z nich, powalił na ziemię, a wyrwawszy torebkę, zaczął uciekać. Kobiety uwiadomiły policję, która zarządziła obławę.

Niedaleko ul. Żółkiewskiego dwaj policjanci spostrzegli dwóch podejrzanych mężczyzn. Policjant Andrasik przeszedł na drugą stronę, aby ich wylegitymować. W tym momencie przejeżdżał przez ulicę tramwaj i na chwilę rozdzielił obu policjantów. Z momentu tego skorzystali bandyci i zasypali Andrasika strzałami. Na skutek otrzymanych ran policjant zmarł. Drugi policjant nie zdołał już morderców dogonić.

Zarządzono obławę, która trwała do niedzieli godziny 8 rano. Aresztowano około 40 osób. Następnie obławę przeprowadzono również w nocy na poniedziałek i znowu aresztowano około stu osób.

Wczoraj nad ranem około godz. 4

wracał z obławy do domu poster. Zakrzewski. Na ul. Burakowskiej na Żoliborzu spostrzegł on dwóch szybko idących mężczyzn. Podbiegł do nich i zażądał przedstawienia dokumentów. Wówczas nieznani zamiast legitymacji wydobyli rewolwery i obsypali policjanta strzałami. Po dokonaniu czego zbiegli.

Ranny policjant dowiół się do pobliskiego Instytutu Badań Chemicznych i zaalarmował komisariat policji, który zarządził nową obławę trwającą do rana.

Wyniki tej obławy dotychczas nie są znane. (w)

Tornister a kręgosłup

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo Oświaty znosi używanie przez młodzież szkolną tornistrów zamiast teczek. Badania lekarskie bowiem wykazały osłabienie kręgosłupa przy nośzeniu tornistrów. (w)

Czas pracy w górnictwie węglowym

Warszawa. (Tel. wł.) Od 1 września wchodzi w życie 7-godzinny dzień względnie 42-godzinny tydzień pracy przy robotach najcięższych w górnictwie. W innych kategoriach w górnictwie czas pracy będzie ograniczony do 45 godzin w tygodniu. (w)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 30 sierpnia 1937

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,35	89,53	89,17
Berlin	—	212,97	212,11
Gdańsk	—	100,20	99,80
Amtersdam	291,85	292,57	291,13
Kopenhaga	—	117,54	117,96
London	26,27	26,34	26,20
Nowy Jork czek	5,29 1/4	5,30 1/4	5,28
Nowy Jork kabel	5,29 3/8	5,30 5/8	5,28 1/8
Oslo	—	132,33	131,67
Paryż	19,80	19,85	19,75
Praga	18,45	18,50	18,40
Sztokholm	135,50	135,83	135,17
Zurych	121,50	121,80	121,20
Wiedeń	—	99,20	98,80
Mediolan	27,88	27,98	27,78
Helsinki	—	11,65	11,59
Montreal	—	5,30 1/4	5,27 1/4
Tel Aviv	—	26,34	26,20

Tendencja słabsza.

	Waluty:	
	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89,53	89,10
Dolary amerykańskie	5,29 1/4	5,27
Dolary kanadyjskie	5,29	5,26 1/2
Florety holenderskie	292,57	290,85
Franki francuskie	19,85	19,73
Franki szwajcarskie	121,80	121,00
Funt angielski	26,34	26,18
Guldeny gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	17,50	16,80
Korony duńskie	117,54	116,17
Korony norweskie	132,33	131,35
Korony szwedzkie	135,83	134,85
Liry włoskie	23,90	23,10
Marki fińskie	11,65	11,20
Marki niemieckie	132,00	127,00
Marki niem. srebrne	142,00	136,00
Szylingi austriackie	99,00	98,00
Tel Aviv	26,25	26,05

Obligacje i papiery wartościowe:
 4 1/2% pożyczka wewn. 65,65—55,50—56,80
 3% pożyczka inwestycyjna I em. 69,00
 serie nienotowane
 3% pożyczka inwestycyjna II em. 68,00
 serie 82,25
 5% pożyczka konwersyjna 62,00
 4% pożycz. prem. dol. 38,50—38,75—38,50
 4% pożyczka konsolidacyjna 58,25
 w drobnych 58,00
 1/2% Ziemińska seria piąta 56,25
 4 1/2% P. Z. K. seria L. 57,25
 Tendencja dla pożyczek i listów przeważnie mocniejsza.

Akcje:
 Bank Polski 104,50
 Warszawski cukier 34,00—33,75
 Węgiel 25,50—25,00
 Lilpop 51,00—51,25
 Ostrowiec 26,50
 Starachowice 32,25—32,50
 Haberbusch 39,00
 Tendencja nieco mocniejsza.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i. w. z. a. = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1611
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.45.

1. DOMY - PARCELE

Domek — willka

Poznań — przedmieście, tramwaj stacyjny dla emeryta z powodu zmiany stosunków rodzinnych sprzedam. Oferty Kurier Pozn. zdg 12 230

7. SPRZEDAŻE

Do szkoły!

Fartuszek — Sweterki
Czapki — Berety, Pończoszki — Bieliznę poleca najtaniej
L. Szlaczynski,
Poznań, Stary Rynek 89.
Ng 47 355

i drzewo opałowe, żyrny tartaczne, odda wagonowo. Tartak w Białkach, poczta Białki, powiat Krotoszyński.
Krotoszyński.

Skład

kolonialny, delikatesowy, z mieszkaniem egzystencja zapewniona z powodu starości od zaraz. Adres Kurier Pozn. zdg 12 491

Skład

rowerowy radio — elektrotechniczny w pow. mieście na sprzedaż. Oferty Kurier Pozn. zdg 12 228

Skład obuwni

z powodu choroby, pryncypalna ulica tania sprzedam. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 557

Dobre

zaprowadzony skład towarów kolonialnych, połączony z detaliczną sprzedażą wódek w mieście prowincjonalnym wraz mieszkaniem natychmiast korzystnie do sprzedania. egzystencja zapewniona. Oferty Kurier Pozn. zdg 12 220

Okazja

na korzystne kupno kompletnej obróbki drzewa z elektr. maszynami. Oferty Kurier Pozn. zdg 12 428

Restaurację

pewna egzystencja z powodu starości sprzedam korzystnie. Adres Kurier Pozn. zdg 12 505

Motocykl

rowerowy sprzedam, przyjeżdżający. Przedstawie. Zgłosz natychmiast Kurier Pozn. zdg 12 673

Rzeźnictwo

śródmieście, dobrze prosperujące, korzystnie sprzedam. Oferty Kurier Pozn. zdg 12 772/3

23. ROZMAITE

ślubne

zaproszenia tania. Ekspresdruk. Grudnia 5. dr 24 163

24. NAUKA

Gimnazjastów

troskliwa opieka. Kilińskiego 3 — 8. zdg 12 278

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Kucharka

dobrym gotowaniem, zna kuchnię warszawską, poszukuje posady do wszystkiego od 1. Oferty Kurier Pozn. zdg 12 694

Panna służąca

krawieczką, pracownikiem, dobrze połączona, szuka posady od zaraz. Oferty Kurier Pozn. zdg 12 325

Dziewczyna

z skromnym gotowaniem szuka posady od zaraz. Oferty Kurier Pozn. zdg 12 400

Uczniwa

chętna z poleceniem szuka posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 12 807

Dobre

połączona świadectwami szuka posady samodzielnej. Oferty Kurier Pozn. zdg 12 502

Gospośia

młoda z dobrym gotowaniem połączona szuka posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 12 198

Dziewczyna

z dobrymi świadectwami poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 12 606.

Inteligentna

panna z lepszej rodziny, znająca gospodarstwo domowe, szycie, bielizny i robotki, szuka posady jako wyroczni. Łaskawe zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 12 691

Samodzielna

starsza wiejska połączona zaufana szuka posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 12 750.

b) Inni

Urzędnik

dyplomowany rolnik, lat 30, kilkuletnia praktyka w majątkach, poszukuje posady zaraz 1 października. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 10 755

Młynarz

samodzielny z kaucją zmieniać posadę, okolica obojetna. Oferty Kurier Pozn. zdg 12 484

Murarz

samodzielny poszukuje posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 12 667

Krawcowa

z dobrym krojem szyje po domach płaszcz, komplety i dla dzieci, szuka posady — wyjazd. Oferty Kurier Pozn. zdg 12 584

Bufetowa

inteligentna, znająca express — sprzedaje ciast — szuka posady 1. 9. dziennym lokalu. Oferty Kurier Pozn. zdg 12 792

Gorzelnia

10 letnia praktyka, dobre świadectwa, bez ubytków, książkowość, elektryczność, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać Kurier Pozn. zdg 12 487

Szofer

bezpłatny, wolne utrzymanie, mechanik, 2 lata praktyki, szuka posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 12 482

Pomocnik

branży sprzętów kuchennych, radia, przyborów elektrycznych, obojętny naprawa aparatów radiowych szuka posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 127

30. POPIERAJMY RZEMIOSŁO

Dywany

reczne, maszynowe, fachowo naprawia, telefon 22-02, Adamski, Ratajczaka 15 — 6. zdr 11 442

31. ROZRYWKA

„Rozwód z przeszkodami”
Wesołe awantury młodych małżonków

Anny Ondra

Kinoteatr „Sfinks”. zdg 12 467

„Kapelusz”

Fabrycznie przefasonowany kapelusz zastąpi często nowy. Ta-
nie kapelusze na składzie. Pol-
ska wytwórnia kapeluszy. 27-go
Grudnia 2. podwórze.
zdg 6 693/4

Przedpłata

na miesiąc wrzesień 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12.30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalna codzienna część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200-149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potoczno: 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10.45, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówków), słowo nagłówek (tłusto) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wersją ogłoszenia, powstałą wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.